

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. **„Dziennik Wileński”** wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz millim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

DN. 14 stycznia 1927 r. w kościele św. Trójcy (ul. Dominikańska) o godz. 9-ej zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych.

Jana Giecowieja, Kazimierza Zajączkowskiego i Michała Subocza

O czym zawiadamiają
Koleżki i współpracownicy D-lu Technologicznego „UZ” w Wilnie.

Teatr PALACE
Wielka 47.

Występy „Teatru Kijowskiego” pod kierownictwem znanej artystki Teodory Rudenko. W czwartek 13 stycznia Premiera „Chmura”. Po pułnary dramat ludowy w 5 akt. ze śpiewami i tańcami. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Bilety w księgarni „Lektor”. Szczęśliwy w afizach. UWAGA: Nadmieniamy, iż „Teatr Kijowski” występował z ogromnym powodzeniem w Wilnie (Sala Kregajla) w styczniu 1922 r.

TEATR REWJI
„KAKADU”
Dąbrowskiego 5.

Dzisiaj o godz. 7 i 9 wiecz. Premiera. Wielka aktuala rowja w 2 częściach, 17 odsłonach, Lińska, L. Nalecz, J. Perlińska, K. Lutówna, T. Wołoski, J. Cornabis, P. Kozłowski, W. Wołoski, J. Wołoski, J. Pawłowski i 10 letnia artystka Ninka Wilfińska. Balet 10 osób. Szczeg. w program. Ceny miejsc od 75 gr.

SALA GIMNAZJUM im. MICKIEWICZA (ul. Dominikańska 3)
W sobotę, dn. 15 stycznia

3-ci Wieczór Kameralny
Konserwatorium Wileńskiego
MUZIKA FRANCUSKA.

Udział biorą: prof. prof. M. Kimont — Jacynowa (fort), K. Święcińska (śpiew), W. Ledochowska, H. Solomonow (skrzypce), F. Techorz (wiolonczela), M. Salnicki (altówka). Słowo wstępne: prof. M. Józefowicz. Akompaniament: dr T. Szeliowski. Początek o godz. 7 i pół wiecz. Bilety (od 25 gr.) w Kancelarii Konserwatorium (pl. Orzeszkowej 9) od godz. 4—7 wiecz.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Uchwały Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji.

W wyniku dwudniowych obrad zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji następująca rezolucja:

Rada Naczelna stwierdza, że a) dokonywane przez rząd bezustanne zmiany w administracji, oraz tendencje rządu do jej zmilitaryzowania wywołuje dezorganizację aparatu administracyjnego państwa i w sposób wysoce szkodliwy wpływają na jego życie; b) że możliwość pogorszenia sytuacji finansowej i gospodarczej państwa wskutek zakończenia angielskiego strajku węglowego oraz bezrobocie i drożyzna winne zwrócić szczególną uwagę rządu na konieczność obmyślenia wczasu środków zaradczych; c) że niepokoje i fermenty w Kresach Rzeczypospolitej tak wschodnich, jak i zachodnich wymagają natychmiastowego opanowania drogą właściwej polityki administracyjnej.

W związku z tem Rada Naczelna wzywa klub parlamentarny, aby użył wszelkich wpływów w celu nakłonienia rządu do opublikowania programu gospodarczego i finansowego oraz do wyjaśnienia zaniepokojonemu społeczeństwu, jakich środków i sposobów zamierza użyć, aby zapewnić państwu praworządność i spokój i możliwość normalnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Wobec faktów dokonywania przez państwo Niemieckie zbrojeń zagrażających bezpieczeństwu sąsiadów i głosów prasy niemieckiej stwierdzających istnienie planowej akcji w kierunku poddania rewizji granic Polski, Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji stwierdza, że wszelki zamach na całość ziem Rzeczypospolitej spotka się z żywiołowym odporem ze strony Narodu Polskiego i grozi wywołaniem nowej zawieruchy wojennej.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji popiera i popiera sekciarstwa religijnego przez rząd i prasę rządową.

Rada Naczelna poleca klubowi parlamentarnemu, aby podjął natychmiastową akcję w celu reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w kierunku zmniejszenia liczby posłów do 320 i wprowadzenia czterech mandatowych okręgów wyborczych wszędzie, gdzie to się okaże możliwe.

Rada Naczelna wzywa klub, aby domagał się natychmiastowego zwolnienia więzionych nieprawie generałów, a zwłaszcza zasłużonego obrońcy Lwowa generała Rozwadowskiego.

Wobec wszelkich ugrupowań politycznych Chrześcijańskiej Demokracji zachowuje samodzielność.

Dalsze rezolucje dotyczyły postulatów gospodarczych.

Komitet rzeczoznawców do spraw kresowych.

We wtorek toczyły się obrady sekcji dla mniejszości narodowych (Loewenherz, Wasilewski i Hołdowski) nad sprawozdaniem p. Hołdowski o rozmowach w Pradze z Ukraińcami o utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego.

Dalsze ciągi obrad we środę.

Komisja ustali wnioski, które przedstawi rządowi.

Nowy minister Oświaty.

Dzisiaj ma przybyć do Warszawy i złożyć przysięgę służbową minister Oświaty dr. Dobrucki.

W kołach politycznych utrzymują, że nominacja p. Dobruckiego wiąże się z polityką szkolną wobec mniejszości narodowych a szczególnie wobec Ukraińców.

Podobno nowy minister akceptuje całkowicie koncepcję p. Tadeusza Hołdówki w stosunku do mniejszości słowiańskich, a zwłaszcza ukraińskiej. Zabiegi jego idą, jak wiadomo w kierunku utworzenia samodzielnego uniwersytetu rosyjskiego w Stanisławowie względnie we Lwowie.

P. Tytus Filipowicz

Posłowie naszemu w Helsingforsie p. Tytusowi Filipowiczowi za proponowanemu stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spr. Zagr. P. Filipowicz propozycji nie przyjął.

Bezkarność.

Redaktor „Głosu Prawdy” Wojciech Stpiczyński został skazany na 8 miesiące więzienia za zniesławienie osób urzędowych (generała Szeptyckiego, min. Kucharskiego i innych). Skazany winił podanie do p. Prezydenta o ukarawienie. Zarówno sąd okręgowy, jak i apelacyjny orzekły, że redaktor Stpiczyński nie zasługuje na ssk. laski.

Obecny minister Sprawiedliwości p. Meyszowicz wstrzymał wykonanie kary aż do czasu rozstrzygnięcia podania redaktora Stpiczyńskiego przez p. Prezydenta.

Konfiskata.

Wezorajszy „Głos Codzienny” uległ konfiskacie z powodu artykułu p. t. „Na równi pochyle. Oświata polka zagrożona.”

Artykuł ten omawia mianowicie dr. Gustawa Dobruckiego ministrem Oświaty.

Z Sejmu.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego w komisji sejmowej.

WARSZAWA, 11.I. (Pat). Sejmowa Komisja Budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara (ZLN) załatwiła bez zmian wnioski rządowe w sprawie przechowania emerytur z uwzględnieniem 10% podwyżki, wskazując źródło pokrycia w dochodach bezpośrednich i dochodach z monopolu solnego. Następnie komisja przyjęła wnioski specjalnej podkomisji, dotyczące zakupu fabryki „Wagon” w Ostrowiu. Z kolei komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. W głosowaniu przyjęto propozycje rządowe oraz wniosek referenta o skreślenie w budżecie szkół specjalnych 100 tysięcy złotych, z przeznaczeniem 80 tysięcy złotych

z tej kwoty na oświatę pozaszkolną i 20 tysięcy zł. na subwencje dla wyższych zakładów naukowych. Ponadto przyjęto wnioski posłów Korneckiego (ZLN) i Lypaciewicza (Wyzw.) o podwyższenie kredytu na budowę szkół powszechnych i 1 milion złotych oraz na budowę innych szkół również o 1 milion.

Przy trzecim czytaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych większością jednego głosu przyjęto wniosek referenta posła Dąbskiego (Str. Chł.) o zmniejszenie wydatków centrali o sumę 730 tys. złotych.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w trzecim czytaniu komisja przyjęła wniosek rządowy o wstawienie nowego kredytu na nową fabrykę związków azotowych.

W części budżetu, dotyczącej Ministerstwa Reform Rolnych, w trakcie trzeciego czytania utrzymano wysokość kwoty, ustalonej w drugim czytaniu.

Sprawa tranzytu na Niemnie z punktu widzenia prawnego.

Poniższy artykuł był zamieszczony w „Dniu Kowieńskim.” Powtarzamy go ze względu na zainteresowanie, jakie budzi również u nas, tak i na Litwie sprawa tranzytu na Niemnie.

Brukselski dziennik „Le Soir” z dnia 1 stycznia b. r. podał następujący telegram:

„W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Morgenstimm” w Kłajpedzie premier litewski p. Woldemaras uznał, że konieczności ekonomiczne wymagają wolnego tranzytu na Niemnie, jak również kolejami litewskimi. Nietety, kwestje te noszą zawsze zabarwienie polityczne. Dobrobyt Kłajpedy zależy w znacznej mierze od eksportu krajów sąsiednich, w szczególności Polski. Pan Woldemaras stwierdził, że tranzyt przez Litwę nie jest w rzeczywistości krepowany. Polska może zeń korzystać.”

Redakcja „Le Soir” dodaje do powyższego komentarz prasy warszawskiej:

„Teza p. Woldemarasa jest czysto teoretyczna. Komunikacja rzeczna i lądowa Polski z Litwą jest dotychczas niepraktykowaną. Nie będziemy rozważali kwestji dokładności w redakcji wywiadu „Morgenstimm”. Zaznaczymy jedynie, że myśl przewodnią enuncjacji p. Woldemarasa opiera się na dekrecie rządu litewskiego, wydanym po nieudanej konferencji tranzytowej w Lugano, a dotyczącym spławu drzewa na odcińku Niemna od granicy polskiej do morza. Przypomnijmy sobie, że dekret ten ustala pewną procedurę zdawania traw drzewnych przez flisaków polskich flisakom litewskim, którzy mają spławiać drzewo aż do Kłajpedy. Dekret ten, jak to wynika nietylko z podpisów położonych pod nim, lecz również i z jego treści, jest aktem prawnym li tylko wewnątrz-litewskim.

Zatrzymamy się natomiast nad źródłowym rozważaniem sprawy umiędzynarodowienia Niemna.

Otóż kwestja ta została uregulowana na przez Traktat Wersalski i wymianę not z r. 1922 między Konferencją Ambasadorów a Rządem Litewskim. Artykuł 331 wspomnianego Traktatu głosi: „Są ogłoszone, jako umiędzynarodowe: Elba (Łaba) Oder (Odra) Niemen (Russtrom—Memel—Niemen) od Grodna; Dunaj... w całej rozciągłości swej sieci żaglowej, służącej naturalnym dostępiem do morza więcej, niż jednemu państwu i t. d.”

Po za tą dyspozycją ogólną, postanowienia specjalne, dotyczące Niemna, są zawarte w artykułach 342, 343 i 345 Traktatu Wersalskiego.

Artykuł 342 mówi:

Przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa przyjęto wnioski posłów Staniszkis (ZLN) i Kowalczyka (Piast), podwyższające dotacje na hodowlę o 1 milion i dotacje na meliorację o 2 miliony.

Następnie na wniosek przewodniczącego Komisja dokonała wyboru referenta budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na miejsce posła Ziemięckiego (PPS), który tę godność złożył. Referat przydzielono generalnemu referentowi budżetu posłowi Byree (Piast). Z kolei dokonano wyboru podkomisji, która ma zająć się opracowaniem rezolucji, zgłoszonych w toku obrad nad budżetem. Projekt ustawy przyjęto również i w trzecim czytaniu. Sprawę państwowego funduszu gospodarczego ze względu na to, że minister Saa bu wyraził życzenie zabrania głosu przy omawianiu tej sprawy, i orozczono do następnego posiedzenia, które wyznaczono na jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy skarbowej i rezolucja.

szerna nota p. Galwanaukasa z 18/11. 1922 za Nr. 26.505, adresowana do Rady Ambasadorów. Nota ta z jednej strony stwierdza, że poprzednia nota z 4 sierpnia nie zawiera żadnych ze strony litewskiej zastrzeżeń w sprawie uznania międzynarodowego charakteru Niemna. Jednakże z drugiej strony p. Galwanaukasa udowodniła słuszność litewskiej tezy w sprawie obowiązywania postanowień Traktatu Wersalskiego jedynie w czasie pokoju i w dalszym ciągu twierdzi, że Rząd Litewski będzie szczególnie wdzięcznym mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, jeżeli w myśl przyspieszenia okresu pokoju i przyjaźni między Litwą i Polską, te mocarstwa zechcą skorzystać z prawa, nadanego im przez art. 87 Traktatu Wersalskiego i określią wschodnie granice Polski, mając na względzie solenne zobowiązania tego Państwa w stosunku do Litwy, jak również żywotne interesy i prawa Litwy.”

W zakończeniu nota prosi Radę o uznanie de jure Litwy, jak również o przekazanie jej suwerenności nad Kłajpedą.

Odpowiedź definitywna Rady Ambasadorów nosi datę 20 grudnia 1922 r. w Paryżu i stwierdza, że wobec bezwarunkowego uznania przez Litwę postanowień Traktatu Wersalskiego w sprawie nawigacji na Niemnie, reprezentowane w Radzie Ambasadorów mocarstwa uznają Litwę „de jure”. Jednakże nota podkreśla, że uznanie Litwy w niezmien nie przysądza ewentualnego w przyszłości rozstrzygnięcia w sprawie istnienia, lub niestnienia stanu wojny między Litwą i Polską, oraz w sprawie skutków, jakie stan wojny pociągnęły w kwestji umiędzynarodowienia Niemna, jak również w sprawie oceny wartości zarzutów Litwy względem Rządu Polskiego.

Z powyższego wyłaniają się następujące wnioski:

1) Wewnątrzlitewski dekret nie przesądza statutu Niemna, gdyż problemat jest międzynarodowym.

2) Powoływanie się p. Woldemarasa na istnienie prawne wolnego tranzytu Niemnem nie jest zgodne z twierdzeniami p. Jurgutisa i Galwanaukasa o zawieszeniu tranzytu Niemnem do chwili uregulowania stosunków z Polską. Zdanie p. Woldemarasa miało być tylko w takim wypadku racją bytu, gdyby Rząd Litewski uznał decyzję Rady Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, a to w myśl cytowanego wyżej ustępu noty p. Galwanaukasa z 18-XI. 1922 r.

3) Rozstrzygnięcie sporu w sprawie tranzytu Niemnem mogłoby nastąpić jedynie na podstawie zacytowanego wyżej art. 342 Traktatu Wersalskiego w sprawie międzynarodowej komisji administracyjnej rzeki Niemni, lub też na podstawie bezpośredniego porozumienia się rządów Litwy i Polski.

Tak się przedstawia strona prawna zagadnienia tranzytu Niemnem. Do chwili rozstrzygnięcia tej palącej kwestji dla ekonomiki litewskiej sprawy, kraj cały, zaś Kłajpeda w szczególności, narażony jest na wszelkie ujmnęne konsekwencje zakorkowania Niemna. Należałoby oczekiwać, że nowy Rząd Litewski zabierze się w imię konieczności państwowych do załatwienia sprawy.

T. Nagurski.

Dzień polityczny.

Zabiegi o przyłączenie Polski do Małej Ententy.

Donoszą z Wiednia: Frasa czechosłowacka pisząc o zamierzonej zmianie na stanowisku posła czechosłowackiego w Warszawie, które ma objąć podobno wiceminister Girs, podnosi, że w zmianie tej widzieć należy żąd-

ność prowadzenia w Polsce aktywnej polityki. Mała Ententa, pisząc dzienniki czeskie, była stworzona w tym celu, aby uniemożliwić plan restauracji Węgier, co okazało się zbawieniem dla pokoju środkowej Europy i to w czasie, gdy Węgry nie były jeszcze skonsolidowane. Teraz, gdy postępy Węgier są widoczne, a obawa przed restauracją monarchii coraz aktualniejsza, stoi Mała Ententa przed bardzo ważnym i trudnym zadaniem. Stosunki są obecnie tego rodzaju, że bez rozszerzenia podstaw Małej Ententy, jej rola nie będzie mogła być spełniona. W takim razie koniecznym jest weciągnięcie Polski do Małej Ententy i w tym właśnie duchu ma działać p. Girs.

„Deutsche Presse” główny organ partji niemieckiej zwraca się wobec tego bardzo stanowczo przeciwko tym projektom współpracy z Polską czy to z Czechosłowacją, czy to z Małą Ententą.

Z życia katolickiego.

Masoński szal antykatolicki w Meksyku.

Dziennik katolicki „Italia” donosi z Rzymu:

Ostatnie wiadomości nadeszły z Meksyku, opiewają, że proboszcz z Puebla w diecezji Durango został zamordowany przez wysłanników prezydenta Calles’a. Ofiarą nazywa się Don Pietro Lopez.

Parę dni przed tym wypadkiem, uwieziono dwie siostry, ponieważ odmówiły zeznań, gdzie znajduje się miejsce schronienia księdza. Jednakowoż Don Lopez został aresztowany, a następnie poddany torturom w celu wybadania, w której miejscowości ukrywa się Biskup jego diecezji, Msgr. Mora, Biskup ze Saint-Louis.

Biskup dowiedziawszy się, że księdzę wzięto na męki, stawił się samorzutnie do dyspozycji władz i został bezwzględnie osadzony w więzieniu. Z drugiej strony wiadomo, że Biskup z Chipala, Msgr. Compos, również został aresztowany.

Obją Biskupi stoją pod zarzutem. Ze celebrowali msze w mieście Acqua-Salientes Władze meksykańskie wynały nowy rodzaj występstwa:

Wiadomo, że niewiasty katolickie postanowiły przywdziać żałobę, aby okazać swą boleść z powodu przesławiania kościoła katolickiego. Obecnie ukazało się rozporządzenie, że wszyscy obywatela wyznania rzymsko-katolickiego, o ile nie będą w stanie usprawiedliwić swej żałoby stratą członka rodziny — pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Konflikt pomiędzy władzami a kościołem katolickim w Meksyku nie tylko nie ulega złagodzeniu, ale przenosi się z wielkich miast do miasteczek i wsi, gdzie także jedna jak i druga strona organizują akcję społeczną. W szczególności ruch antykatolicki, energicznie wspierany przez rząd, wzbiera na siłach.

W mieście Leone aresztowano kilkunastu katolików za udział w konspiracjach antyrządowych, poezem w kilka godzin rozstrzelano ich na podstawie bardzo uproszonej procedury sądu doroząnego.

Liczba uwiezionych przez rząd katolików dochodzi do 1.200.

„Rozbrojenie.“

Dość pisał się w ubiegłym roku o tak zw. „rozbrojeniu“, zaś rok 1927 ma podobno przynieść nam ostatniezami demilitaryzację — tak przynajmniej zapewniają pacyfści. W Genewie odbył się mała konferencja rozbrojeniowa, niema też najmniejszej wątpliwości, iż odbędzie się ona rzeczywiście, że wygłoszone zostaną bardzo podniosłe mowy, powzięte bardzo... dwuznaczne uchwały, tylko rezultat praktyczny będzie — żaden.

W czasie noworocznym szereg pism zagranicznych zamieścił artykuły poświęcone sprawom wojskowemu i rozbrojeniu. Po kolei przytoczymy kilka fachowych głosów, mianowicie to, co piszą Niemcy o zbrojeniach Europy, oraz vice-versa to, co piszą znawcy francuskiej i angielskiej o zbrojeniach Niemiec.

Jeżeli pierwszego głosu udzielamy informacjom niemieckim, to nie dla tego, iż przywiązujemy do nich szczególną wagę, ale dla tego, iż Niemcy właśnie występują pod adresem swych sąsiadów z zarzutem zbyt szybkiej militarizacji, uważając siebie za pokrzywdzonych i rozbrojonych, na co najlepszą odpowiedzią będą przytoczone niżej głosy najlepszych znawców francuskich o tajnych zbrojeniach niemieckich.

Największe wysiłki w celu utrzymania swej gotowości bojowej — zdaniem pism niemieckich — poczyniła w ostatnich latach Francja. Już młodzież szkolna otrzymuje tu przeszkolenie wojskowe, zaś ekwipunek wojska znacznie został uzupełniony i udoskonalony. Zaprowadzono tam nową karabin maszynowy kalibru 7,5 mm., który daje na minutę 450 strzałów (zamiast dotychczasowych 400). W dziedzinie lotnictwa, gazownictwa i artylerji zaprowadzono znaczne ulepszenia, inne są dopiero planowane i mają być wprowadzone w najbliższym czasie.

Anglja nie pozostaje w tyle. W celu ochrony swej wyspy przed napadem powietrznym, park lotniczy angielski znacznie został rozszerzony pod względem liczebny i pod względem technicznym udoskonalony. Pielchota otrzymała nowe, ulepszone karabiny. Tanków przybyło Anglji w ostatnim roku 120, Francja zaś zbudowała ich 175.

W Włoszech Mussolini dąży do zreorganizowania armji i stworzenia z niej pierwszorządnej siły bojowej. Cała armja składa się obecnie 90 pułków piechoty, 12 p. kawalerji, 36 pułk artylerji polowej, 19 pułk artylerji fortecznej, 3 p. art. górskiej, 9 p. alpejskich i 12 p. bersaglierów.

O Polsce odzwajają się źródła niemieckie z pewnym lekceważeniem, zaznaczając jedynie, że stara się ona również nie pozostać w tyle za innymi.

Armja ezerwona w Rosji znacznie została zwiększona, ekwipunek jej udoskonalony, aeronautyka stoi na wysokości prawdziwie europejskiej, korpus oficerski od góry do dołu został zreformowany.

O tem jaką rolę przy zreformowaniu armji rosyjskiej odegrali Niemcy — źródła niemieckie, o samych zaś Niemcach i Austrii stale odzwajają się jako o „rozbrojonych“ i „bezsilnych“.

Czy tak jest w istocie? Wystarczyło polskiemu ministrowi spraw zewnętrznym w tych dniach zapewnić, że Polska za żadną cenę nie odda kurjata pomorskiego — a oto pisma niemieckie występują już z pogróżką odebrania go siłą. Ze zaś pogróżka taka nie jest pustą, że za nią stoi istotnie zorganizowana, chociaż zakonspirowana potęgą wojskowa, o tem niech świadczą na-

stępujące cytaty z dzieła generała francuskiego Herra, przetłumaczonego obecnie na język polski przez majora W. Onaciewicza.

W swem dziele przypomina Herr słowa ministra Reichshery niemieckiej, wypowiedziane z mównicy Reichstagu 28-go stycznia 1921 r.:

„Kojk wersalski narzuca nam system wojska, który możemy znieść tylko jako przejściowy. Cel, do którego powinniśmy dążyć, jest to wojsko zawodowe, z krótkoterminową służbą.“

W tym kierunku idą też zabiegi wojskowych kół Niemiec:

W ciągu jeszcze piętnastu lat Niemcy będą rozporządzały wyszkolonymi rezerwistami, którzy odbyli wojnę i są gotowi do natychmiastowego powrotu do kadr wojska“.

Najlepsi oficerowie wojenni zostali w armji, innych wpisuje się na listy podoficerów, dużo jest takich, którzy nabyli „zdemilitaryzowani“ zajmują tajemniczo stanowiska w armji, częstokroć na punktach niezwykle ważnych. Byli podoficerowie służą w charakterze szeregowych tak: — „ze obecnie jest w wojsku więcej podoficerów lub dawnych podoficerów niż szeregowych.“

Zamiast zakazanego traktatem sztabu generalnego i wyższej szkoły wojennej istnieje w każdym okręgu Reichshery „prawdziwa szkoła Sztabu Generalnego“. Szkoły te dostarczają co rok znacznie więcej dyplomowanych oficerów, niż wychodziło dawniej z wyższej szkoły wojennej.

Spręż wojenny, zniszczony lub wydany sprzymierzonym uzupełniono, bądźto wytwórczością tajną w granicach Rzeszy lub też poza ich obrębem, wymykającym się z pod każdej kontroli:

„Mamy więc podstawę do twierdzenia, że po wyjeździe komisji kontrolujących sprzęt wojenny będzie wyciągany ze wszelkich stron ze swych ukrytek i wielkie wytwórnie podejmą znowu intensywne wytwarzanie nowego sprzętu.“

Niezwykle charakterystycznie określają znaczenie i zadania „stutysięczonej“ armji niemieckiej instrukcje dla artylerji. Dowództwo nakazało tu:

— „takie prowadzenie wyszkolenia, by wśród niższego personelu, każdy, wedle swych zdolności mógł być w określonej dziedzinie instruktorem i dowódcą“.

Uposażenie w sprzęt artylerji — jest tego rodzaju, że w chwili mobilizacji jedna bateria jest w stanie postawić na nogi trzy inne.

Organizacja niemieckiego przemysłu chemicznego jest tak udoskonalona, że Niemcy posiadają właściwie hegemonję w dziedzinie chemii. Kartel niemieckich wytwórców chemicznych „Interessen-Gemeinschaft“ (I. G.) będzie w stanie z chwilą wybuchu wojny dostarczyć bez zmiany swych aparatów, tysiąc ton gazów trujących.

Gen. Herr nie zajmuje się bliżej kwestją lotnictwa niemieckiego, bo jako lotnictwo wojenne nie istnieje ono. Jest jednak dzisiaj rzeczka ustalona, że niemieckie lotnictwo cywilne zajmuje pierwsze miejsce w świecie i że przekształcenie samolotu cywilnego w aparat bojowy nie wymaga pokonywania wielkich trudności.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie „rozbrojenie“ niemieckie. W następnym artykule wykażemy na podstawie pracy innego fachowca francuskiego, znanego krytyka wojskowego, pułk. Reboul, czem takie „rozbrojenie“ niemieckie w razie wojny bezpośrednio zagraża Polsce.

I. O.

Echa mowy ministra Zaleskiego.

Niedzielną mową min. Zaleskiego spotkała się z jednomyślnym uznaniem całej prasy polskiej. Mocne słowa wypowiedziane przez ministra pod adresem propagandy niemieckiej zaspołkoży wreszcie opinię publiczną, która oddawna była zanepokojona akcją polityki niemieckiej i domagała się, aby rząd na tę akcję, w sposób właściwy odpowiedział.

Pisma polskie z rzadką u nas jednomyślnością aprobują stanowisko ministra w sprawie stosunków z Niemcami, gdyż jest ono również stanowiskiem całego narodu polskiego.

B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ pisze w tej sprawie:

Pacyfści europejscy, cieszcie się! Jeśli tylko wasz entuzjazm pro pokojowy jest rzetelny, cieszcie się! Przybył, wam sojusznik w polskim ministrze spraw zagranicznych, który rozpoczął wczoraj ofensywę dyplomatyczną, nie w ogólnikach i mdłych aluzjach, demaskując robotę wojenną, lecz mówiąc po imieniu. Mowa p. Zaleskiego, wygłoszona wczoraj w Resursie Kupieckiej, stokród wie-

nie chcą oni wojny, ani do niej Niemiec bezpośrednio nie zagrażają. Liczą oni na takie działania dyplomatyczne, któreby postawiły Polskę i w opinji światowej, i w Lidzie narodów, i w stosunku do kapitalistów zagranicznych w obliczu winowajcy, a więc w sytuacji przemysłowej Zorganizowałyby się wzajemnie naciski międzynarodowy, zmuszający Polskę do rezygnacji.

Mają oni teraz odpowiedź zupełnie otwartą: „za żadną cenę nie odstąpiemy ziemi pomorskiej lub śląskiej“. Inaczej mówiąc, kto mówi o możliwości zmian w tym sensie, ten mówi o wojnie.

O niczem innym, tylko o wojnie.

Teraz wszystkie zwolennicy praktyczni oraz ideolodzy pokoju niech się zastanowią! Niech naradzicie raczą myśleć! Albo porzućcie swe niedorzeczne plany a la Coudenhove, albo przestaną podczuwać a la Garvin, albo zrewiduj swą wiarę w możliwość pokojowej rekonstrukcji terytorjalnej, albo ochłodzą swój zapal do pacyfiki Niemiec drogą ustępstw bez końca, — albo też staną się promotorami wojny. Trzeba wybierać. Kontr-offensywa polska daje im tylko te dwie drogi.

„Gazeta Warszawska Poranek“ również wita z uznaniem mowę min. Zaleskiego podkreśla jednak, że na tej mowie nie może się zakończyć nasza „kontrofensywa“.

Podnosząc z uznaniem mowę min. Zaleskiego, z ubiegłej niedzieli, która naprawiła w znacznym stopniu błędy i braki mowy z poprzedniego wtorku, nie możemy jednak jeszcze nazwać jej „kontr-offensywą polską“. Jest to dopiero dobry początek obrony na terenie dyplomatycznym, za którym powinny pójść dalsze ostrzeżenia Europy przed zwycięską wojną w razie kontynuowania przez nią polityki patraenia przez palce na zbrojenia niemieckie, na łamanie przez Berlin co bowiązań traktatowych.

W tej akcji ostrzegawczej przed podpalaczami niemieckimi, Polska powinna przodować, a nie być echem głosów obcych. Obowiążkiem rządu jest myśleć nie tylko o paraliżowaniu propagandy niemieckiej, lecz także o istotnej kontr-offensywie politycznej, a również o takim przygotowaniu państwa i narodu na wypadek konfliktu zbrojnego, aby każdemu sądostawo oddechalo się nie tylko kamieniami, ale nawet choiwek okiem rzucąc za ogrodzenia polskie.

Pacyfizm germanofilski, panujący dziś w świecie, doczekać się musi u narodów najbardziej zagrożonych, odrodzenia rymskiej maksymy: „si vis pacem para bellum“.

„Głos Prawdy“ daje następującą ocenę mowy min. Zaleskiego: Nie mówł nic do siebie, nie robił żadnej gry, dał jedynie syntezę najkrajniejszą opinji politycznej polskiej w zakresie spraw, jakie poruszył, bezwzględnie jednolitej.

To stanowi mowy bankietowej ministra Zaleskiego wartość największą. To czyni z niej — powiedzmy to otwarcie — akt polityczny doniosły i znaczący. Dziś chcący wiedzieć, czego się od Polski spodziewać — wiedzą już wszystko. Wiedzą więc przede wszystkim, że celem naszym dążeniem i przagnieniem jest pokój. Stąd cały nasz stosunek głębokiej przychylności do poczynań Ligi Narodów, do jej misji, do jej wielkiego apostołstwa. Nie oznacza to jednak, byśmy się dali w pacyfizm naszym zaskoczyć i zpetani jego ideologj szlachetną poswoilli się przy akompaniamencie pięknych melodj pokojowych — skrzywdzić brutalnie.

Od naszego każdemu zasie!... To, wpatrzony w wolę i myśl Polski całej, oświadczył p. Zaleski niedwuznacznie i gdyby rzekł inaczej, kłamałby światu. A kłamać nie chciał... Chciał przeciwnie otworzyć oczy wszystkim w równej mierze: i tym, co myśla, iż zdolni byłibyśmy frymarczyce ziemi polską i tym, co może gotują się do łatwej, jak sądzą, i zuchwałej napaści, i tym, co by nas wtęgając chcieli w oportunizm żalony krótkowzroczność własnej, i tym, których podstępnie straszą „imperjalizmem“ polskim, licząc na ich naiwność, i tym wreszcie, co smagani biczem niecierpliwego fanatyzmu, radziłyby w Polsce znaleźć usprawiedliwienie swej agresji.

„Robotnik“ w zasadzie podobnie jak pisma innych kierunków uważa projekt zamiany Pomorza na Litwę za bezsensowny, jednak boi się dać wyrażną aprobaty mowie p. Zaleskiego, a to dlatego, że przedwzyszkciem domagała się ostrych słów zniecierdżona „endeja“, a po drugie „Robotnik“ boi się narazić towarzyszom niemieckim.

W „Robotniku“ czytamy:

Nie przypuszczamy ani na chwilę, by ów ton ostrzejszy wynikł z chęci pośmiania ustępstw zarzutem p. M. Seydya. O ile sądzić można, koła nacjonalistyczne zechcą jednak w tym właśnie sen-

się różnicę zaznaczoną wyznać. P. Zaleski uznał, jak widać za konieczne, przeciwstawić się kategorycznie „konceptji“ zamiany t. zw. kurjataza na Litwę wraz z Kłajpedą. Rzecz jasna, nikt o zdrowych zmysłach nie może w Polsce inaczej traktować tego projektu, jak jako bezsensownego, a te grupki „żubrów kresowych“, którymby się on uśmiechał, — nie grają i grać nie będą nigdy — niejmy nadzieję — roli w państwowej polityce zagranicznej.

Musimy natomiast zauważyć, że z naszego punktu widzenia niepodobna mówić o Niemcach, jako o jednym zwartym bloku. Socjalizm niemiecki walczy z całą szczerością i z całą bezwzględnością z militarystym i z prądniami odłowymi.

I dlatego wierzymy w możliwość porozumienia z demokracją niemiecką, która rozumieć musi, dla czego demokracja polska nie będzie handlować ziemią polską, jak Górny Śląsk albo Pomorze.

Socjalści nasi widocznie zapomnieli, jak podżasz wojny niemieccy towarzysze scejaliści potrafili współdziałać z najskrajniejszymi militarystami.

Również za granicą mowa ministra Zaleskiego wywołała żywy oddźwięk.

Prasa berlińska komentuje żywo niedzielne przemówienie ministra Zaleskiego i podkreśla energiczny ton i nieustępliwość ministra.

Pisma pravicowe utrzymują zgodnie, że Niemcy nie mogą pogodzić się ze status quo na wschodzie i dążyć muszą do odzyskania „wydartych“ im terytoriów i przeciwstawią paragrafowi 10 statutu Ligi Narodów — na który powołał się minister Zaleski — par. 19 statutu, mocą którego dopuszczalna jest rewizja traktatu, o ile to okażą się niewykonalne, a zwłaszcza jeżeli zagrażają one pokojowi europejskiemu. Pisma pravicowe — przede wszystkim

Sprawa rozbrojenie Niemiec.

PARYŻ, 11. I. (Pat). Omawiając sprawę misji generała von Pawelsa. „Petit Parisien“ pisze: Berlin myliłby się poważnie, gdyby liczył na wyzyskanie kryzysu politycznego w Niemcach oraz groźby powstania gabinetu nacjonalistycznego dla uzyskania złagodzenia warunków, postawionych w sprawie ostatecznego uregulowania kwestji rozbrojenia Niemiec. Dziennik dodaje, iż nieprzejednane stanowisko Niemiec w żądnym „razie nie ułatwiłoby ewakuacji Nadrenji. Jak się dowia-

„Deutsche Tageszeitung“ i „Lokal Anzeiger“ — uderzają w bezsilność złości w ton nieprzyzwoity. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ cytuje z oburzeniem przemówienie wczorajsze ministra Zaleskiego i podkreśla, że naród niemiecki nigdy się nie zgodzi na obecne granice wschodnie i dążyć będzie do „oderwania przemocą“ zabranych terytoriów. Również prawcowy „Lokalanzeiger“ pieni się ze złości na te oświadczenie ministra, nazywając je „otwartą prowokacją Niemiec“.

Demokratyczna „Boersenzeitung“ komentuje mowę ministra Zaleskiego w sposób nieco spokojniejszy, podkreślając jednakże niemożliwość utrzymania kurjataza.

Wiedeński korespondent „Kurjera Warszawskiego“ miał dziś możność rozmawiania z dyplomata anglo-saskim i poinformował go o treści przemówienia ministra Zaleskiego. Dyplomata ten odnosi się zasadniczo sympatycznie do Niemców. Jasne jednak stanowisko Polski rozproszy wreszcie, zdaniem anglo-saskiego dyplomaty, te opary, którymi propaganda niemiecka zaćmiła jasność myślenia wielu poważnych, a nawet miarodajnych czynników.

Z punktu widzenia polityki europejskiej — mówił dyplomata anglo-saski — jest oczywiście twierdzenie polskie, że Polska nie odstąpi ani jednemu palcu ziemi ojczyznej. Nieszczęściem Niemiec — ciągnął dalej dyplomata — jest ich kompletny brak zrozumienia obecnej psychiki i stosowanie w dyplomacji metod albo wojskowych w rodzaju huraganu propagandowego, albo kupieckich w rodzaju dumpingu kupieckiego, tem gorszego, że cudzym kosztem.

Europa — tak zakończył dyplomata anglo-saski swoje wywody — będzie wdzięczna ministrowi Zaleskiemu za to, że wyzyskał niecierpliwość niemiecką i oświelił w czas niebezpieczeństwa, zagrażające powszechnemu pokojowi ze strony Niemiec.

lotnictwa angielskiego, sir Samuel Hoare, odbył pierwszą podróż powietrzną z Londynu do Indji. Ceremonji chrztu dokonała lady Irving, małżonka wieckrola Indji. Dwupłatowiec otrzymał nazwę „City of Delhi“.

Broń bolszewicka we Włoszech.

PARYŻ, 11. I. (Pat). Le Matin donosi z Tyrolu, iż koło Colligno w Piemontie wykryto większą ilość broni i amunicji, oraz kasków z odznakami sowieckimi.

Ekspedycja Nansena na półwysp Kola.

OSLO, 11. I. (Pat). Instytut krajowawy planuje wysłać na półwysp Kola ekspedycję, którą kierować będzie Nansen. Zostaną wysłane dwa oddziały. Pierwszy odjedzie w lutym 1928 roku.

Napad bandycki w Chinach.

PEKIN, 11. I. (Pat). Ze źródeł prywatnych w Szantungu donoszą o strasliwej rzezi dokonanej przez bandytów na mieszkańców miasta Wang Sziao. Mieszkańcy stawili opór bandytom, którzy po otrzymaniu po ich wspanialej i podpalili miasto, poczem wyrzucili wszystkich mieszkańców w liczbie tysięcy bez różnicy wieku i płci. Niektórzy mieszkańcy spaleni zostali we własnych domach, inni zaś wystrzelani przy uśłowianach ucieczki.

Proces przeciwko Baratom.

BERLIN, 11. I. (Pat). Przed rozszerzonym sądem ławniczym w Berlinie rozpoczął się dziś przedpołudniem proces przeciwko Baratom i tow. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. W procesie uczestniczy 15 obrońców.

W Kownie.

„Tygodnik Polski“ jedyne pismo polskie w Lotwie zamieszcza korespondencję swego korespondenta z Kowna dającego garść charakterystycznych szczegółów o życiu politycznym Kowna po przewrocie grudniowym.

Pierwszym wrażeniem, jakiego się doznaje po przyjeździe do Kowna, jest silne przynębenie całej ludności. Na ulicach spotyka się konwoje arezantów, skutych obrzynanymi łańcuchami, przypominającymi średnio-wiecz. Przechodnie odwracają się od tych konwojów — wolą ich nie widzieć, lub może raczej boją się zwrócić na siebie uwagę.

Na ulicach widać również ogromną ilość samochodów wojskowych. I tym samochodom wszakże lepiej podobno zbyt uważnie się nie przypatrywać. Przecież jedną z gazet opoyczyjnych skonfiskowano za umieszczenie wzmianki o tem, że oficerowie rozbijają się po mieście w samochodach.

Bo oficer teraz jest panem sytuacji w Kownie. Członkowie rządu przed najmłodszymi bodaj porucznikami na wysoki poprostu zabiegają o ich względy. Nie pozostaje to, oczywiście, bez skutku. Czuję ogólne osłabienie dyscypliny i rozprężenie w wojsku, podobne do tego, jakie widziano w Rosji w okresie „kierzeńczyzny“.

O względy żołnierzy usilnie starają się obecni ministrowie kowieńscy. Zwiększono żołnierzom racje żywnościowe, wydając im ponad przepisany „fasunek“ różne przysmaki. Garnizon kowieński, oczywiście, żadnych ćwiczeń wojskowych nie odbywa, co tembardziej przyrocznia się do osłabienia dyscypliny wojskowej.

Czuć na każdym kroku, że istotna władza spoczywa w ręku wojska — a rząd jest tylko cieniem władzy.

Istotnie sytuacja rządu jest bardzo trudna. Większość w parlamencie może on zdobyć jedynie przy przecignięciu na swą stronę chociażby części posłów partji ludowej t. zw. „laudiniuków“. Nie jest to jednak tak łatwe zadanie, gdyż zasadniczo „laudiniocy“ nie uznają władzy „narzuczonej“ Zmudowi w drodze przewrotu“. Zmusa to p. Waldemarsa do prowadzenia rokowań z mniejszościami, a więc na wejście na tę drogę kompromisów, która doprowadziła do upadku Slezewiciusa. Z mniejszości zaś za najbardziej skłonna do porozumienia się z rządem uważać chyba trzeba frakcję polską, wobec tego, że Niemcy obstarują kategorycznie przy żądaniu autonomji Kłajpedy, a żydzi skłaniają się wyraźnie ku skrajnej lewicy.

Natomiast w obozie opozycji, zaskoczony w pierwszej chwili zamachem, obecnie postroże zaczynają się coraz bardziej organizować i nie dają jeszcze za wygraną.

To też myślą przewodnią rządu Waldemarsa jest zduszenie całkowite tej opozycji. Pracuje w tym kierunku niezwykle surowa cenzura prasowa, pracuje usilnie sztab generalny, na którego czelu faktycznie stoi major Plechawiczus, stosując uporczywie areszty polityczne, pracuje policja, zmuszająca najgroźniejszych przeciwników nowego rządu do opuszczenia granic państwa.

Powstanie w Meksyku.

LONDYN, 11. I. (Pat). Reuter donosi z El Paso w stanie Texas, iż tamtejszy kupiec Jose Gandara ogłosił się szefem operacji wojskowych i wydał manifest, głoszący iż Meksyk znajduje się w przededniu rewolucji. Manifest uznaje Rene Carza w Meksyku tymczasowym wodzem rewolucji. Wedle oświadczenia komendanta garnizonu w Diaros, wszelkie pogłoski o rewolucji w Meksyku są absurdalne. Komendant ów podał, iż w razie gdyby wyżej wymienione osoby przekroczyły granicę, zostałyby rozstrzelane.

EL PASSO, 11. I. (Pat). United Press. Wczoraj ogłoszony został tutaj manifest dwóch generałów meksykańskich Feroandesa i Valido, w którym powiadziane jest, że utworzony został nowy rząd meksykański, na którego czele stoi Tapiston Carza, jako prezydent i Jose Gandara jako naczelny komendant wojsk Nowy rząd jest rządem wolnościowym i nie pozostaje w żadnym stosunku z dawnym rządem Huerty. Pierwszym celem rewolucji ma być zdobycie miast meksykańskich, położonych na granicy Stanów Zjednoczonych. Według manifestu, generał Fero-

nandez pomaszkuje przeciwko Chauhuahua, generał zś Valido — przeciwko Guarando.

NOWY JORK, 11. I. (Pat). — Ruch powstańczy w Meksyku posiada oważny charakter. R. Carza zwolennik stowarzyszeń katolickich, który musiał uciekać do Stanów Zjednoczonych, zebrał przy pomocy amerykańskich „tycerzy Kolumba“ środki pieniężne dla przeprowadzenia rewolucji w Meksyku. Słychać, że przekroczył on już granicę. Jego pomocnikiem wojskowym jest generał Artega, który zebrał w stanie Oajaka znaczne siły zbrojne. Sledztwo przeciwko biskupowi Diazowi w m. Meksyku miało rzekomo wykazać, że Diaz popiera powstanie Carzy. Policja meksykańska areztowała jednocześnie z biskupami przedstawicieli United Press i Associated Press, którzy przypadkowo znajdowali się u biskupa Diaza dla odbycia z nim wywiadu. Na przedstawienie poselstwa amerykańskiego obaj dziennikarze zostali wypuszczeni na wolność. Biskup Diaz zo tal wysłany na Kuba. Dalszy los areztowanych 5 biskupów i arcybiskupów nie jest jeszcze znany.

Aresztowanie biskupów katolickich w Meksyku

MEKSYK, 11. I. (Pat). Aresztowany w dniu wczorajszym biskup Tabasco został ukryty w nieznanym miejscu. Jak twierdzą, ma być on ześlany. Aresztowanie nastąpiło w lokalu kurji biskupiej, gdzie areztowano także innych przedstawicieli kleru oraz szereg

osób świeckich, w tej liczbie korespondenta jednego z głównych związków prasowych w Stanach Zjednoczonych, — tego ostatniego jednak wkrótce potem wypuszczonego na wolność na skutek interwencji ambasady Stanów Zjednoczonych.

Szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów na Górnym-Śląsku.

KATOWICE 11. I. (Pat). Dziś w godzinach popołudniowych wojewoda śląski dr. Grażyński podejmował śniadaniem szefa sekcji do spraw mniejszości Ligi Narodów Colbana.

W czasie śniadania p. wojewoda wygłosił przemówienie, w którym poruszył zagadnienia mniejszościowe na Górnym Śląsku.

W odpowiedzi na to przemówienie p. Colban m. in. podkreślił konieczność harmonijnego współżycia obu narodowości na Górnym Śląsku, gdyż tylko takie współżycie zapewnić może krajowi spokój i dobrobyt.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikacja lotnicza Londyn Indje.

LONDYN, 11. I. (Pat). W dniu wczorajszym odbyła się w Delhi, rezydencji nowego wieckrola Indji, ceremonia poświęcenia obryzmego dwupłatozwa „Dehawil-land-Herkules“, na który minister

Przytem w kołach urzędowych, to znaczy wojskowych, daje się zauważyć zupełną dezorientację, oraz nieudolność polityczną, o czym dziennikarze cudzoziemscy mieli sposobność przekonać się w toku rozmów z najbardziej wpływowymi obecnie na Litwie ludźmi.

Ulubionym konikiem nowych panów Litwy, jest opowiadanie o przygotowywanym zamachu komunistycznym, któryby mógł się przebiec na Łotwę, a kotoremu wystąpieniu Plechawicza zapobiegło. Jednocześnie zaś w razie rewolucji komunistycznej w Kownie, Polska — zdaniem tegoż Plechawicza — zechciałaby niezwłocznie interwenjować, narażając się na konflikt zbrojny z Rosją sowiecką. A więc wynika z tego, że Plechawicz uratował Litwę, Łotwę, Polskę, Rosję, a bodaj i całą Europę od nieobliczalnych kataklizmów dziejowych.

Złotwa fama twierdzi natomiast, że przyczyną rewolucji, czy też kontrrewolucji kowieńskiej, były zgola inne.

Nie o komunizm tu jakoby chodziło, o który właściwie na Litwie szczególnie trudno ze względu na zbyt nikłą w tym kraju osetkę żywiu robotniczego, ale szło ponoć o procesy karne, wytoczone z powodu nadużyć finansowych przeciw bardzo wielu wybitnym działaczom litewskim, w których interesie leżało wobec tego wywołanie przewrotu i niedopuszczenie do kompromitujących rozpraw sądowych.

Nie brak w Kownie i takich, którzy w ten sposób komentują przewrót grudniowy.

Życie ekonomiczne.

Ile Polska winna?

Noworoczny numer tygodnika półoficjalnego „Przemysł i Handel” przyniósł niezmierznie ciekawe zestawienie stanu zadłużenia Państwa Polskiego. Pozwalamy sobie przytoczyć stamtąd kilka danych.

Na dzień 1 listopada r. ub. ogólna suma zobowiązań państwowych zagranicznych wynosiła dol. 351018286. Pożyczek wewnętrznych miała w tym dniu na sumę 351.753.039 złotych obiegowych, co równa się 39,082 112 dol. Raszem ciąży na Państwie zobowiązań na sumę 390.100.398 dol. albo w „złociszach” — 3.510.903.528.

Na głowę ludności wypada z tego 120 złotych względnie 13 dol. (w liczbach okrągłych).

W porównaniu z innymi państwami okazuje się, iż Polska ma obciążenie stosunkowo najmniejsze. I tak np. patrząc kolejno: na każdym obywatela Wielkiej Brytanji ciąży „osobista” doza długów państwowych w wysokości 937 dolarów; we Francji — 534, w Niemczech — 183, w Czechosłowacji — 77, w Finlandji nawet 26,8, a w Polsce — 13.

Obciążenie jednostkowe jest tedy w Polsce 72 razy mniejsze niż np. w Anglji. Nawet w stosunku do Czechosłowacji zadłużenie przeciętne Polaka jest 6 razy mniejsze. Naturalnie należy te same przedsię wzięcie wiele jeszcze mówić; uwzględnić jeszcze trzeba stan zagospodarowania, bogactw przyrodzonych i kultury ogólnej każdego kraju.

Amortyzacja tych długów, dzięki już skonsolidowanym i uporządkowanym, obciąża nas różnym zobowiązaniem w wysokości 196.989.394 zł. (na rok 1927 — 28). Innymi słowy, każdy z nas musi w tym roku dać państwu na spłatę długów 6 i pół złotego.

Jeśli chodzi o to, komu Polska jest winna, to na pierwszym miejscu idą Stany Zjedn. — 233.669.122 dol. (67 proc. Inne państwa ciążą mniejszemi sumami: Francja np. 8 proc. Włochy 5 proc.

Czy naszej walucie grozi przesilenie?

Takie obawy wywołał znany ekonomista p. prof. Krzyżanowski, który w jednym zswich artykułów dał wyraz przekonaniu, że w pierwszej połowie b. r. należy oczekiwać spadku złotego. W celu zapobieżenia tej ewentualności radził wówczas prof. Krzyżanowski, zaciągnąć co rychlej pożyczkę dla obrony waluty.

Czy prof. Krzyżanowski ma rację?

Na to pytanie stara się odpowiedzieć inny nasz ekonomista, prof. M., na łamach „Głosu Nar.“: Kurs złotego utrzymuje się tylko dzięki temu, że obecny popyt za walutami nie przewyższa zdolności interwencyjnych Banku Polskiego, który jak wiadomo, stał się głównym dostawcą walut i dewiz dla organizmu gospodarczego Polski.

Zalążenie się więc kursu naszej waluty nastąpi tylko wtedy, gdy zapotrzebowanie na rynku pocznie przekraczać granice interwencyjne Banku Polskiego. Zająć to zaś może, albo w wypadku słabszego dopływu walut do Banku Polskiego, przy niezmiernie granicy zapotrzebowania rynku pieniężnego — albo wzrostu popytu, wobec jednakowego stopnia zao-

patrzenia rezerw walutowych Banku Polskiego.

Czy grozi nam któraś z tych ewentualności? Obiektywnie rzecz biorąc istnieje niebezpieczeństwo zmniejszenia się dopływu walut do Banku Polskiego, nie należy natomiast oczekiwać wydatnego wzrostu zapotrzebowania materiału dewizowego. Zaszły bowiem w zyciu gospodarczym pewne fakty, które każą spodziewać się przedewszystkiem pierwszej ze wspomnianych wyżej komplikacji.

Do nich należy w pierwszym rzędzie likwidacja strajku angielskiego i jego korzystnego wpływu na naz bilans handlowy. Jakkolwiek przemysł węglowy czyni bar-

dzo poważne wysiłki w kierunku utrzymania zdobytych rynków zbytu, to w każdym razie musimy się liczyć z pokazywanym ubytkiem walut we wpływach z eksportu.

To jedna okoliczność. Druga, to ewentualny spadek dotychczasowego i tak skromnego eksportu wskutek zaniku t. zw. premji eksportowej, będącej następstwem rosnącej drożyzny wewnątrz kraju. Wszystkie te fakty mogą jednak wywrzeć swój niekorzystny wpływ dopiero za kilka miesięcy tak, że pod tym względem prof. Krzyżanowski ma rację, oczekując załamania się kursu złotego z wiosną. Związszaz marzec gotów stać się feralnym dla naszej waluty.

Z Litwy.

Finał gwarancyjnego flirtu z Sowietami.

Jak donosi prasa kowieńska, z rozporządzenia Moskwy zostały wstrzymane zakupy sowieckie koni i kończyny w Litwie. Kiedy i czy wogóle zostaną one wznowione niewiadomo.

Zamach na posła socjalistycznego Wikonisa.

Komitet partji socjal-demokratycznej podaje do wiadomości, iż przed kilku dniami o godz. 10 wiecz. nieznane osoby dały 12 strzałów w kierunku posła frakcji socjalistycznej Wikonisa. Napadu tego dokonano w Aleksocie tuż w pobliżu mieszkania posła. Sprawców ująć nie zdołano.

Przepełnienie więzienia kowieńskiego.

W związku z ostatnimi aresztami w Kownie liczba więźniów w więzieniu kowieńskim znacznie wzrosła. Ogółem znajduje się obecnie w więzieniu około 1000 więźniów.

Sytuacja zastrzona w Kłajpedzie.

KROLEWIEC, 11. I. (Pat). Na wczoraj wyznaczone było posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym miało się odbyć głosowanie nad wnioskami o wyrażenie wotum nieufności dyrektorjatowi Szejłusa oraz w sprawie protestu przeciwko dyktaturze wojskowej. Z powodu projektowanego uchwalenia wzmiankowanego protestu, komendant wojskowy zakazał odbycia posiedzenia sejmiku. Wszystkie partje niemieckie, posiadające przedstawicieli w sejmiku, opublikowały protest przeciwko postępowaniu komendanta wojskowego i gubernatora.

O zmianę konstytucji.

KOWNO, 11. I. (Pat). Organ Waldemara „Lietuvis“ donosi, że pewne organizacje i poszczególne działacze polityczni zwrócili się do premiera Waldemara z żądaniem zmiany konstytucji. Premier podjął w tym kierunku rokowania ze wszystkimi stronnictwami

Dom ludowy w Kraśnem nad Uszą.

Myśl zbudowania w Kraśnem domu ludowego powstała mniej więcej przed rokiem w czasie, gdy odbył się poświęcenie „domów polskich“ T-wa Opieki nad Kresami i Baksztach i Putnikach.

Do wykonania tej myśli przystąpiono niezwłocznie. Zanim nadeszła wiosna już nietylko powstał w Kraśnem komitet budowy, lecz zdołano drogą organizowania zabaw i odczytów zdobyć trochę gotówki na ten cel. Przewodniczącym komitetu został dowódcą 10-go batalionu K. O. P. pułkownik Pytel, który przedewszystkiem pożył dla myśli budowy domu ludowego szersze grono wojskowych i dla zdobycia środków pieniężnych niejednokrotnie wykryzytywał kasyno podoficerskie, które gościnnie udzielało swej sali na urządzanie najrozmaitszych imprez dochoowych.

Obok pułk. Pytla nie mniejsze zasługi przy urzeczywistnianiu pięknie rozpoczętego dzieła położył p. p. mecenas Bac-Krzyżanowski i sędzia Jastrzębski. Co się ci ludzie najeżdżili, namięcili i nagadali zanim wreszcie dom ludowy został wykończony, nie wielu może dokładnie zdaje sobie sprawę. Do kogo się tylko nie zwracano, by wycisnąć choć z pod ziemi te kilka tysięcy, bez których ani rusz nie można było domu wybudować. Najłatwiej może poszło z placem i pierwszym potrzebnym budulem.

Przyszedł tu z pomocą sejmik, którego kierownik p. Augustowski potrafił zainteresować sprawą i członków wdziału, i gminę i nawet urząd ziemski wraz z dyrekcją lasów. Weciągnięto też do całej tej akcji starostów p. Nitostawskiego i p. Suchorskiego.

W rezultacie otrzymano od kraśnieńskiego batuszki kawalek gruntu położony w samym centrum miasteczka wzamian za parcelkę położoną w innym miejscu. Z początkiem też wiosny nietylko zwiniono drzewo lecz niebawem stanął zrab dom, którego zdjęcie podawaliśmy w swoim czasie w dodatku do „Dziennika Wileńskiego“.

Pierwsze kilkadziesiąt złotych (800) uzyskano od T-wa Opieki nad Kresami, pod którego firmą miało początkowo budować dom. Lecz niebawem zabrakło gotówki na dalszą budowę, a na miejscu, dalszych większych sum uzyskać się nie dało. Bo i tak wszystko, co dawały zabawy organizowane przez wojskowych i cywilnych mieszkańców Kraśnego pakowano w budowę. Przedsiebiorca, z którym zawarto kontrakt na budowę, p. Forblüther, dał dowody niezwyklej cierpliwości, czekając na należną mu zapłatę.

Wreszcie zawrócono się do „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Wilnie, której prezes, dr. Węslowski i dyrektor p. St. Ciozda ujęli całą akcję finansową w swe ręce.

Wnet wpłynęły większe zapomogi i robota w szybkim tempie ruszyła naprzód.

Nie można też pominąć milczenie zasług p. wójta, który dopomagał w miarę sił i możliwości.

Wreszcie dom ludowy w Kraśnem został wykończony i oto w ubiegłą niedzielę 9 b. m. odbyło się poświęcenie i oddanie go do użytku publicznego.

W dniu tym zaroilo się w Kraśnem od ludu, który przybył z okolicznych wiosek i od przyjeznych gości z Wilejki i Wilna.

GI tak z Wilna przybyli pp. Jocz — naczelnik wdziału opieki społecznej województwa wileńskiego, p. Ciozda — dyrektor Pol. Macierzy Szkolnej; z Wilejki nadjechał p. starosta Nitostawski z małżonką, dowódcą 3-ej brygady K. O. P. pułk. Skorobotaty-Jakubowski i inni. Stawilo się też sporo ziemian okolicznych.

Po nabożeństwie, które odbyło się w kościele parafjalnym udano się tłumnie do domu ludowego, gdzie gości powitał prezes komitetu budowy pułk. Pytel i ooczem ks. proboszcz Drabb dokonał aktu poświęcenia.

Następie głos zabrał p. Jocz, który w imieniu p. wojewody Raczkiewicza złożył życzenia owocnej i pomyslniej pracy.

Piękne przemówienie o roli domów ludowych wygłosił dyrektor Ciozda.

Na tem zakończono pierwszą część uroczystości, odkładając dalszy ciąg na g. 4.

W międzyczasie przyjeznych gości zaproszono na obiad do lokalu urzędu gminnego. W czasie obiadu również wygłoszono szereg ciekawych przemówień. Przemawiali pp. pułk. Skorobotaty, Jakubowski, pułk. Pytel, przedstawiciel 86 pułku piechoty, przedstawiciel cesańników i dyr. Ciozda. Goście jednogłośnie podnosili zasługi inicjatorów budowy, a w szczególności pp. pułk. Pytla, mecenasa Bac-Krzyżanowskiego i sędziego Jastrzębskiego, których nazwiska obywatele Kraśnego i gminy Kraśnieńskiej powinni wiecznie mieć w pamięci.

Po obiedzie rozpoczęła się druga część uroczystości, na którą się złożyły: 1) bardzo ciekawy odczyt ilustrowany przezrocami o wzorowej wsi polskiej Liskowie, 2) gra na fortepianie i 3) śpiew. Dział koncertowy wypadł wspaniale i zarówno p. Osiecińska (fortepjan), jak p. Święciecka (śpiew) nagrodzono burzą oklasków. Koncert na zebranych włościan i mieszczan kraśnieńskich wywarł wprost niesłychane wrażenie. Po mimo ciasnoty, bo na uroczystość przybyli tłumy, na sali panował wzorowy ład i porządek, a podczas muzyki i śpiewu w szeregach słuchaczów — grobowa cizza, przerywana jedynie oklaskami, któremi dziękowano wykonawczyiom. Po

konercie zagrała orkie tra 86 pp. i młodzież ochoczo ruszyła do tańca.

Bawiono się wspaniale.

Lecz nietylko dla zabawy i rozrywki ma służyć dom ludowy. Ma istnieć jednoczynie życie kulturalne i ekonomiczne społeczeństwa.

To też w lokalu domu ludowego obok „Macierzy“ znajdują miejsce i „Polskie T-wo Opieki nad Kresami“ i bank spółdzielczy, i kółko rolnicze i wreszcie mleczarnia spółdzielcza, która niebawem ma powstać.

Opiekę nad nowozałożoną placówką zarząd Macierzy złożył w niezawodne ręce tych, co dotąd największe zasługi przy jego budowie położyli. Zyczymy więc im dalszej, niemniej owocnej pracy.

Ostrzegamy przed księdzem Smolińskim.

W pismach wileńskich ukazała się notatka, że koło miejscowości Rykonty przekroczył granicę z Litwy do Polski ks. Stanisław Smoliński na podstawie przepustki i następnie przybył do Wilna w sprawach osobistych. Ponieważ władze nasze, udzielające ks. Smolińskiemu gościnny nie wiedzą zapewne kim jest ów „Kuńikas“ Smoliński, pozwalamy sobie powołać się na „Strzeżę Rodziną“ pismo ludowe polskie wydawane przez kowieńskie społeczeństwo polskie w którym znajdujemy ustęp następujący:

„W okręgu kowieńskim pierwszym kandydatem listy t. zw. „Polskiego Stronnictwa Katolickiego“ (organizacji utworzonej za pieniądze litewskie dla wprowadzenia w błąd ludności polskiej przy wyborach do Sejmu litewskiego. Prryp. Red.) jest ksiądz Smoliński, proboszcz Kozakiski.

O jego uczuciach polskich najlepiej wiedzają parafianie jego dzisiejsi i dawniejsi w Sumieliszkach, a doznali też jego „polsko katolickiej“ opieki ci, na których nastał szaulisów, naraził na prześladowania, areszty i wygnania“. (Strzecha Rodziną Nr. 16 1923 r.).

Ze swej strony, zaznaczyć musimy, że ks. Smoliński, po mianowaniu go do czysto polskiej parafji położonej na granicy Kozakisk, jednym zamachem stworzył parafję litewską i słowo głosi z ambony po litewsku tylko dla jednego litewskiego parafjanina, którym jest Wacław Czulado. O tem, iż parafja Kozakiska jest polską, świadczą spisany swego czu-u akt przez 3000 parafjan, iż są polakami i takimi zostaną i chcą tylko w polskim języku słuchać słowa Bożego. Akt znajduje się w Kurji Biskupiej w Wilnie.

Ks. Smoliński jest prezesem koła Szaulisów i jako prezes, każdego dnia rano, ubrany po cywilnemu w półkoziczki żółty, z karabinem na plecach i nabajką w rękę (jako symbol szaulisów), obchodzi tak placówki szaulisowskie jak i wojskowe i o wszystkich nieporządkach lub zaszłych wypadkach donosi do kontr-wywiadu. Po obejściu placówek idzie do kościoła, gdzie odprawia Mszę św. Można go z naszej strony codzień oberwować na odcinku Grabajły — Podolose.

Gdyby podobny gość (na szczęście takich polaków nie mamy) od nas przeszedł do Litwy i dostał się do rąk ks. Smolińskiego, to zapewno byłoby rozstrzelany przez tegoż księdza.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 11. I. (Pat). — Dolary 8,98—9,00—8,96. Holandia 361,00—361,90—360,10. Londyn 48,77—48,98—48,68. Nowy Jork 9,90—9,02—8,98. Paryż 35,80—35,89—35,71. Praga 26,72—26,78—26,66. Szwajcaria 173,95 — 174,38 — 173,52.

Wiedeń 127,05—127,37—126,78. Włochy 38,58—38,67—38,49. Papiery procentowe: 8% pożyczka konwersyjna 97,00, pożyczka dolarowa 78,50—79,25, kolejowa 93,25—93,50, 5% konwersyjna 47,00—47,25, 4% listy zastawne ziemskie złotowe 89,00—89,75, 5% warszawskie złotowe 46,65—46,75, 4 1/2% warszawskie złotowe 43,00, 6% obligacje m. Warszawy 1915—15 roku 23,00.

Akcje: Bank Dyskontowy 10,00, Handlowy 3,00—3,10, Bank Polski 90,00 — 91,50, Z. bhodni 1,60, Zjednoczonych Ziem 1,50, Spółek Zdobycznych 6,25, Kijewski 0,2 — 0,24, Puls 4,25, Tow. Elektryczne 0,13, Siła i Światło 29,00.

Notowania giełdy urzędowej w Wilnie. Z dnia 11 stycznia. Dolary St. Zjed. — 8,97 1/2 — 8,97. Funt sterlingi — 49,62. Czeki na Londyn — 43,81—43,80. Czeki na Now-Jork — 9,01. Czeki na Szwajcarię — 1,74. Ruble złote — 4,74—4,78 1/2. 8% List. Zast. Państwowego B. Rol. — 138,93 (80%). Listy Zastaw. Wileńskiego Banku Ziemiak. — 33,50—32,50.

KRONIKA.

Propaganda czytelnictwa wśród młodzieży.

Celem ożywienia czytelnictwa wśród młodzieży oraz powiększenia zapasu książek w bibliotekach szkół powszechnych, Ministerstwo Oświaty wezwło kuratorjum okręgu szkolnego wileńskiego, by w lutym r. b zorganizowało we wszystkich szkołach powszechnych planową propagandę czytelnictwa. Projektowane są składki publicz-

ne, dobrowolne składki młodzieży, wystawy księgarskie, odczyty itd. Za zebrane fundusze zakupowane będą książki dla młodzieży, przedewszystkiem z pośród tych książek, które uzyskały dodatnią ocenę komisji oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej przy Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego

Z miasta.

Grywanie „Pierwszej Brygady“ w restauracjach. W restauracjach wileńskich rozpowszechnił się zwyczaj grywania (często na żądanie pp. oficerów) „Pierwszej Brygady“. Zazwyczaj dzieje się to w chwilach, gdy towarzystwo dane jest już podniecone alkoholem. Ponieważ „Pierwsza Brygada“ dla wielu wojskowych jest pieśnią podniosłą i uroczystą, a nawet uważaną za hymn, dziwić się należy, iż profanowana jest w okolicznościach zgła mało poważnych po restauracjach. Jeżeli „Pierwsza Brygada“ ma mieć znaczenie hymnu, powinna być na równi z hymnami narodowymi zabroniona w restauracjach. Jeżeli nie jest hymnem i niema znaczenia uroczystego, niezrozumiałe jest zdarczające się często żądanie wstawiania publiczności przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“. Albo się bowiem coś święci i szanuje, albo też nie. W każdym jednak wypadku obowiązuje jakaś logika i konsekwencja.

Decydujący głos w tej sprawie mają oczywiście władze wojskowe, które o ile wezmą pod uwagę znaczenie uczuciowe dla wielu wojskowych pieśni „Pierwsza Brygada“, niewątpliwie wydażą zakaz na równi z hymnami profanowaniam „Pierwszej Brygady“ w restauracjach i knajpach.

Pocztą i Telegraf.

Losowanie premij oszczędnościowych. W sobotę 15 b. m. o godz. 1-szej w pol. w P. K. O. w Warszawie odbędzie się losowanie premij oszczędnościowych. Ogółem będzie wylosowanych 15 książeczek.

Awanse na pocztzie. W uzupelnieniu naszej wiadomości, podanej w Nr. 5, dowiadujemy się, iż p. Minister Przemysłu i Handlu posunął z dnim 1 b. m. do VII st. służbowego referendarza i wice-przewodniczącego komisji dyscyplinarnej Dyrekcji Potzt i Telegrafów p. mec. Jana Piątkowskiego. (x)

Sprawy rolne.

Popieranie hodowli roślin lekarskich. W ubiegłą niedzielę w Zarządzie Związku Kółek Rolniczych odbyło się posiedzenie Komisji roślin lekarskich, z udziałem przybyłego z Warszawy p. prof. Strażewicza, który też na posiedzeniu wygłosił referat o pracach Komisji i o nowopowstającym T-wie popierania roślin lekarskich. Po dyskusji uchwalono dokooptować d komisji roślin lekarskich 4 osoby oraz zorganizować w Wilnie podobne T-wo. Uchwalono również zorganizować odczyt o poszczególnych sprawach tych roślin. (x)

Z życia stowarzyszeń.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet zawiadamia swoje członkinie, że ogólne miesięczne zebranie odbędzie się we czwartek 13 b. m. o godz. 6 tej po pol. w sali Stow. Technikum Wileńskiego 33. Na porządku dziennym. Sprawozdanie ze zjazdu N. O. K. w Warszawie i referat z Oboza Wielkiej Polski.

Zarząd Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża Polskiego prosi nas o zakomunikowanie, iż miesi się przy ul. Zawalnej Nr. 1 (wjeście z dziedzińca) i że począwszy od dr. 15 stycznia r. b. biuro Zarządu będzie czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10—1-ej zrana i i 5—7 wieczorem.

Sprawy administracyjne.

Revizja koncesji. Termin wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 gr. 1924 r. o rewizji koncesyj został przedłużony rozporządzeniem p. Prez. Rpltej z dnia 10 grudnia 1926 r. (x) — Przemeldowywanie mieszkań. Dnia 13 b. m. wezwartko do przemeldowywania zgłaszają się: Komisarjat I — Kwasałnia 9 (czyl Szzeroka 9), 7 (czyl Szzeroka 11); W. Stefanska 12, 14, 18; Kwiatowa 3. Komisarjat II — Subocz 9, 17, 19, 21, 25, 31. Komisarjat III — Zygmuntowska 26; Arsenalska—koszary 3 p. Sap.; Rejonowe kierownictwo inżynierji i sap, Willa „Podzamcze“, Obleńnik i góra Zamkowa. Komisarjat IV — Wies Nowosiolki Nr. Nr. parzyste: od 2 — 8, od 12 — 22, 5. Nr. Nr. nieparzyste: od 9 — 17 i 21; ul. Bołtuńska 14; wies podlesie; ul. Fabryczna 46. Komisarjat V — Archanielska 57, 59; Murarski Nr. Nr. parzyste 4—18. Komisarjat VI — Borowa 1, 3,

18, 20, domy Wirzanowskiego, Piurki, Romańczuka, Sucha 2, 4, 6, 8; Tarteł Saraj—cały (x)

Teatr, muzyka i sztuka.

REUTA na Pohulance. „Madame Butterfly“. Dziś grupa śpiewu na Kresach wznawia przedstawienia wystawieniem opery Pucciniego „M-me Butterfly“. W tytułowych rolach wystąpią: Wanda Hendrichówna i Henryk Müller, tenor opery poznański.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Jutro premjera komedji J. Szańskiego „Zeglars“.

„Proboszcz wśród bogaczy“ w Teatrze Polskim. Dnia po raz drugi sensacyjna sztuka Andre de Lorde i Pierre Chaine „Proboszcz wśród bogaczy“, która, otrzymaną w Teatrze Polskim piękną oprawę dekoracyjną, bierzże zaś udział w tej niezmiernie interesującej nowości cały zespół Teatru Polskiego. Pierwszy akt — „Na plebanji“, drugi i trzeci — „W zamku i faubiese“, czwarty — „W teatryku na Montmartre“ i piąty — „W Arcebiskupstwie“ — składają się na całość niezmiernie barwną i oryginalną. Ceny miejsc od 20 groszy.

Popołudniówka niedzielnia w Teatrze Polskim. W niedzielę o g. 4-ej pp. granta będzie świętna komedia Montgomery’ego „Tajemnicza powódzenia“. Ceny miejsc od 15 groszy.

Różne.

Sprostowanie. W ogłoszeniu „Wileński Oddział Związku Emerytów Cywilnych Rzeczypospolitej Polskiej“ druk. w dn. 11/I r. b. opuszczony został 3-ci punkt porządku dziennego Walnego Zgromadzenia, który poniżej podajemy: Wybory nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Sądy

Dalszy ciąg procesu świąciańskiej bandy wyrotowej. Wczoraj, w dalszym ciągu rozpoczętego w poniedziałek procesu w sprawie antypaństwowej działalności oddziału święciańskiego wyrotowej organizacji p. n. „Niezależna Partja Chlopska“, sąd okręgowy zbadał resztę świadków, a następnie przystąpił do zazonajnienia się z bogatym materiałem rzeczowym, jaki wpadł w ręce władz bezpieczeństwa w czasie prowadzonego dochodzenia.

Po ukończeniu tej pracy, przewodniczący wiceprezes p. Owsianko udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu podprokuratorowi, p. Robertowi Raizem.

Rzecznik oskarżenia w półtoragodzinnym przemówieniu drobiazgowo analizował rolę poszczególnych podsądnych. W konkluzji domagał się wyroku zasądzonego w granicach aktu oskarżenia w stosunku do 15 oskarżonych, natomiast rzekł się oskarżenia co do 5 pozostałych podsądnych.

Po przerwie obiadowej głos otrzymała obrona, która w osobach adw. Rodziewicza, Rubinowa i Andrejewa domagała się solidarnie uniewinienia, ewentualnie łagodnego wyroku dla swych klientów.

Wczorajszce obrady zakończono późno wieczorem zamknięciem przewodu i rozpraw stron. Wyrok ogłoszony będzie dziś około południa. Kos.

Malinowski druskieński przed sądem. Michał Malinowski, grzeszący „bohater“ z afery druskieńskiej, która jest obecnie przedmiotem dochodzenia śledczego, prowadzącego wraz z p. Jaroszewiczem młyn w Wilnie, za pokradnieństw Banku Rolniczego dokonywał ozywione tranzakcje z różnemi firmami, a między innymi i z bankami lotewskimi.

Przed terminem płatności zobowiązań, zapobiegliwy Malinowski, jak twierdzą poszkodowani, dokonał szeregu fikcyjnych sprzedaży należących do niego realności, uniemożliwiając tem samym odebranie należnych od niego wierzytelności. Poszkodowani przeciwko Malinowskiemu wszczęli dochodzenie karne. Prokurator dopatrując się w działalności Malinowskiego złej woli i cech oszustwa domagał się, by sąd zastosował względem oskarżonego, jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. Wczoraj zaś apelacyjny rozpatrywał tę kwestję incydentalną i po wysłuchaniu wniosków prokuratora, przedstawiciela oskarżyciela i obrońców oskarżonego, postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek prewencyjny t. j. kaucję w kwocie 20.000 zł

Kronika Grodzieńska.

— Nowy dowódca żandarmerji w D. O. K. III. Na miejsce mjr. Kirtklesa komendantem kadry III-iej Dyonu żand. został mianowany rotm. Horwatt Ludwik. — Z życia związków zawodowych. Zarząd okręgowy Ch. Zw. Zaw. czyni starania o zwiększenie kredytów na zapomogi dla bezrobotnych, oraz o zatrudnienie zwolnionych z dn. 1 stycznia r. b. robotników rolnych. Na terenie powiatów grodzieńskiego i augustowskiego wyznaczono pracę przeszło 200 robotnikom. — Wzniesienie pracy. Znana fabryka sukna i samodzielnów p. Jaholkowskiego „Łosośna-Nadnieńska” wznawia pracę w tych dniach. — Odficzenie koncesji monopolowych. Izba Skarbową w Białymstoku cofnęła na woim terenie 141 koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych.

Likwidacja interesów musi być przeprowadzona do 1 lipca r. b. Rozporządzenie to dotknęło cały szereg starych firm w Grodnie; które składają rekursy do Ministerstwa. — Inspekcja wojewódzka. Inspektor wojewódzki P. Wittek z Białegostoku przeprowadza inspekcję miejscowego Starostwa. — Przekroczenie granicy. Mieszkańka Druśkienik Marja Jegorowa została aresztowana w chwili, gdy chciała przekroczyć granicę litewską. Aresztowania dokonał K. O. P. w Druśkienikach. — Port rzeczny w Grodnie. W miejscowym Zarządzie Dróg Wodnych jest przygotowany projekt utworzenia w Grodnie portu rzeczny na Niemnie. Port byłby dla rozwoju miasta i handlu dodatnim czynnikiem. Obecnie Zarząd Dróg Wodnych czyni w Magistracie starania o połączenia ul. Młynarskiej bezpośrednio z Niemnem. Należy przy-

puszczać, że Magistrat zainteresuje się tą sprawą.

Kronika Baranowicka.

— Z kolei. Dzięki inicjatywie kierownika grupy elektrycznej inżyniera Białopiotrowicza, oraz kierownika elektrowni kolejowej w Baranowiczach p. Kowalewskiego została uruchomiona z dniem 7 stycznia elektrownia kolejowa na pracę dzienną i obecnie mogą korzystać z prądu dziennie abonenci i zakłady przemysłowe dla napędu silników. Znaczny należy, że opłata za energię dla silników jest o 50% tańsza niż taryfa oświetleniowa, co świadczy o zrozumieniu sfer kompetentnych znaczenia rozwoju elektryfikacji i przemysłowania tegoż terenu. — Zestaworyszeń. Na kwartalnym zebraniu okręgowego towarzystwa rzemieślników chrześcijańskich powiatu Baranowickiego ustalono preliminarz budżetowy na rok 1927-my. Po rozpatrzeniu

projektu stworzenia spółdzielczej rzemieślniczej kasy kredytowej, uchwalono rozpocząć starania w tym kierunku, by kasa ta mogła być uruchomiona już z dniem 1 marca. Spodziewane jest otrzymanie 40 tysięcy od władz centralnych na fundusz zakładowy, który razem z wpłatami członków założycieli wyniesie do 60 tysięcy. Zaplanowano rozpoczęcie budowy własnej siedziby. Towarzystwo rzemieślników chrześcijańskich w Baranowiczach istnieje dopiero od września 1926 r., a liczy już około 160 członków, których liczba codziennie się zwiększa.

Z KRAJU.

Budowa kanału. W związku z zamieszczoną w Nr. 297 pisma naszego notatką o budowie kanału pomiędzy rzeką Wąką i rz. Mereczanką, komuni-kują nam następujące szczegóły: W czerwcu roku 1926 na wystawę eksponatów wodnych w Ba-zylii opracowano szematycznie

przez Oddz. Wodny Okr. Dyr. Rob. Pub. w Wilnie kilka projek-tów wykorzystania sił Wodnych Wileńszczyzny. Na wykonanie jednego z nich, a mianowicie wykorzystanie sił wodnych rzek Waki i Mereczanki refleksował jeden z przemysłow-ców wileńskich. Po otrzymaniu zezwolenia od Urzędu Wojewódzkiego na przeprowadzenie studjów i sporządzenie projektu, pracę po-wyższą powierzono inż. Wł. Jac-wiczowi i A. Łopatko, byłym pracownikom Dyr. Rob. Pub. Przeprowadzone studia wyka-zały, że jest możliwym skierować kanałem wodę z rzeki Mereczan-ki do jez. Popis, z którego wypły-wa rz. Waka. Przewodzącej gór-nego biegu rz. Waki na długości około 20 km. oraz spiętrzenie wod-y około jej ujścia do rz. Wilji: da się uzyskać siłę wodną około 2000 K. M. Obecnie opracowuje się projekt szeregogłowy wykorzy-stania tej siły. Po zatwierdzeniu projektu przez Min. Rob. Publ. rozpoczęte zosta-rzą natychmiast prace wykonawcze.

Dur plamisty w Podbrzeziu. W m. Podbrzeziu zanotowano zbiorowe zapadnięcie kilku rodzin na dur plamisty. Dzięki natych-miastowej pomocy lekarskiej ch-robą tę umiarkowanie. Nowych zapadnięć na dur nie stwierdzono. (x)

Na prowincji epidemii grypy niema. Ze źródeł oficjalnych dowiadu-jemy się, iż na całym t. renie Wo-jewództwa Wileńskiego, w przeci-wieństwie do innych województw w Państwie żadnych większych zapadnięć na gripę nie zareje-strowano. Stan zdrowotny wiejskiej dziatwy szkół powszechnych, pomimo ostatnich mrozów, które w powiatach dochodziły do 16 stopni jest zadawalniający. (x.)

Zapisujcie się na członków Ko-mitetu Wojewódzkiego pomocy dla akademików.

ŚLIZGAWKA „SOKOŁA“ w ogrodzie Bernardynkim. Orkiestra we środy, soboty i niedziele.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY | Dziś będą wyświetlane filmy: „CZY DARWIN MA RACJĘ” komedia w 6 aktach. Nad program: „MY PIERWSZA BRYGADA” w 2 aktach, „PRUWAJĄCA TESCIOWA” — komedia w 2 aktach, „W NIEWOLI u PIRATÓW” farsa w 2 aktach oraz „KROLESTWO NAFTY” natura w 1 ym akcie. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza W. Szepeńskiego. Cena biletów: parter 60 g., balkon 80 g. Początek seansów: w niedziele i święta o godz. 3, w soboty o g. 4, i inne dni o g. 5. Kasa czynna: w niedziele i święta od g. 2½, w soboty od g. 3 ½ i inne dni od g. 4½.

Kino „STELLA“ | Dziś! Pierwszy oryginalny rosyjski film z rewelacji rosyjskiej podług tajnych archiwów byłej ochrony carskiej CAR MIKOŁAJ II i OJEOEC HAPON (Pierwszy wystrzał w carat) Tragedja pamiętniej rzezi przed pałacem zimowym w Petersburgu, która zachwia-ła tronem Romanowch, Krwawa niedziela 9 stycznia 1905 r. Barykady, rzeź, rewolucja.

Zarząd przedwojennej Kooperatywy w N. - Święcicach pod nazwą „Nowo-Swęcickie Stowarzyszenie Spożywców”, zwołuje walne zebranie członków tej kooperatywy na dzień 23 stycznia 1927 r. na godz. 14 t. w lokalu szkoły Powszechniej w Nowo-Swęcicach przy ul. Miezenelskiej w celach wznowienia działalności tej Kooperatywy, z następującym porządkiem dnia:

- 1. Wybory przewodniczącego zebraniem.
- 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności dokonanych.
- 3. Kwestja wyrażenia stosunku do kooperatywy „Samopomoc” w celach uruchomienia kooperatywy „Stowarzyszenie Spożywców” na mocy zatwierdzonego statutu przez Nąd Okręgowy w dniu 6/XII—26 r.
- 4. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na termin oznaczony, tegoż dnia o godzinie 15-ej odbędzie się powtórne zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Ogłoszenie. Wzięcie na „Lukiszkach” w Wilnie rozpisanie dostawę ofertową partiami około a) 15.000 kg. przędzy wełnianej wyrobionej ze szmat sukiennych z domieszka 60 proc. świeżej owczej wełny. W cenie 1 kg. przędzy loco stacja kolejowa Wilno miesiąc się ma opakowanie wraz z aparaturą (faluowaniem) wyrobionego w warsztatach włókiennych półsukna, i b) 6.000 kg. przędzy llnianej pakulanej przędzianej na makro Nr 8. Dostawa przędzy winna być uskuteczniona co miesiąc, wełniana po 2.500 kg., pakulana po 1.000 kg. Oferty winny być wniesione osobno na przędzę wełnianą z aparaturą i osobno na przędzę pakulaną. Należyłość za przędzę będzie regulowana po dostarczeniu tejże i nie może być uzależniona od wahań waluty. Oferty wnosić należy do 25 stycznia 1927, włącznie. Bliższych informacji udziela Zarząd wzięcia.

WAŻNE dla właścicieli sklepów materiałów piśmiennych, lub zakładających takich. Jest do sprzedania duży wybór przyborów i materiałów piśmiennych (oliwki, papier, bibuła, teki, portfel, portmonecki, albumy, biurowy, przybory etc.). Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza 44 — 6, kancel. adw.

Wezmę udział z kapitałem 15 000 zł w przedsiębiorstwie przemy-słowym lub handlowym w Wilnie. Oferty do Biura Ogłoszeń E. Sobola, Skrz. post. 145 lub „Vact”.

UCZNIOWSKIE PALTA I UBRANIA w wielkim wyborze poleca **sklep G. CHAIT** Wilno, ul. Wielka 38 (róg Sawicz) również **RATY.**

Dr. Leon Ginsberg Choroby wenero-zyjne, skórne. Ulica Wileńska Nr. 5. Przyjmuje od godz. 8-11 i 4-8, tel. 5-67.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i wene-ryczne przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Poblanska 2, róg Zwasłsch. W.Z.P. 3

Wilenkin Meble. Odr. 1843 istnieją JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE i GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwaterne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaj na raty.

WYKAZ FIRM POLSKICH W BARANOWICZACH:

SYNDYKAT ROLNICZY w Baranowiczach Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością Skład maszyn, narzędzi rolniczych, zboża i nasion. Centrala: Baranowice, ul. Szosowa 172 Oddziały: Baranowice Rynek, Kleck ul. Cyperska Nr. 1.

Przedstawicielstwa:
T-wa Fabryki Motorów „PERKUN” w Warszawie na wojew. Nowogródzkie i Wileńskie. Subprzedstawiciel: Dom Rolniczo-Handlowy Ludwik Czetwertyński LIDA, ul. Suwalska.
T-wa „ALFA LAVAL” w Warszawie, — na Baranowicze, Kleck i Stołpcy. Subprzedstawiciel: Sergjusz Baranowski w Stołpcach.
Sp. Ak. Przedsiębiorstw Technicznych „ZABOROWSKI i S-ka” w Warszawie, Perłaki automatyczne fabryki „LWÓWEK”.

Spółka Chrześcijańska „EKONOMJA”
H. WITKOWSKI ul. Szeptyckiego 36 skład towarów kolonialnych i spożywczych i detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych. Skład broni palnej i amunicji różnych systemów i kalibrów. — Przybory łowieckie.

Spółka Wędliniarzy Warszawskich ul. Szosowa 56. POLECA PIERWSZORZĘDNÉ WYROBY W NAJLEPSZYM GATUNKU.

BUFET Kasyna Urzędników Państwowych Pod kierownictwem WLADYSŁAWA JANKOWSKIEGO Wydaje wykwintne śniadania obiady i kolacje po cenach najdostępiejszych. Bufet obfite sa-opatrzone w napoje. W czasie obiadów i kolacyj przygrywa jazz band. Ulica Szeptyckiego 32, róg Ułańskiej.

Wędliniarnia B-ci ZAMBRZYCKICH Poleca codziennie świeże wyroby najlepszej jakości w sprzedaży hurtowej i detalicznej. UL. SZOSOWA 137, dom własny.

KLUB ŁOWIECKI Pod kierownictwem JANA ZYSA Wydaje wykwintne śniadania obiady i kolacje po cenach najdostępiejszych. Bufet zaopatrzony w napoje wyśokowe. W czasie obiadów i kolacyj przygrywa orkiestra UL. SZEPTYCKIEGO 40. vis-à-vis pomnika Nieznanego Żołnierza

Skład Wędlin J. KOWALSKI Codziennie świeże wyroby Sprzedaż hurtowa i detaliczna UL. SZEPTYCKIEGO 40 i 59 vis-à-vis pomnika Nieznanego Żołnierza.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29 grudnia 1926 roku pod Nr. 4999 walgnięto:
R. H. A. I.—4999. Firma: „Mańska Fejga” Siedziba w Lidzie, ul. Suwalska 103. Przedmiot — piwiarnia Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Mańska Fejga, sam. tamże. 8426

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 31 grudnia 1926 roku pod Nr. 5017 walgnięto:
R. H. A. I.—5017. Firma: „Oscoses Hinda” Siedziba w Radoszkowicach, pow. wilejskim. Przedmiot — sklep maki i krowp. Firma istnieje od 1890 roku. Właścicielka Oscoses Hinda, sam. tamże. 8454

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 31 grudnia 1926 roku pod Nr. 5018 walgnięto:
R. H. A. I.—5018. Firma: „Chidekiel Liba” Siedziba w Postawach. Przedmiot—sklep spożywczo-bakalajowy i galanterij. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka Chidekiel Liba, sam. tamże. 8459

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 31.XII. 1926 roku pod Nr. 5014 walgnięto:
R. H. A. I.—5014. Firma: „Cymerman Fejga”. Siedziba w Kraszewcu pow. wilejskim. Przedmiot—herbacznia z sokakami. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka — Cymerman Fejga, sam. tamże. 8461